

Go?cinno?? i d??enie do jedno?ci chrze?cijan

Historia chrze?cija?stwa w tym kraju si?ga czasów apostolskich. Zgodnie z tradycj?, ?w. Pawe? dotar? do wybrze?y Malty, co zosta?o opisane w dwóch ostatnich rozdzia?ach Dziejów Apostolskich (Dz 27,9 – 28,6). Chrze?cijanie na Malcie obchodz? (10 lutego) ?wi?to Rozbicia Okr?tu ?w. Paw?a. Wspominaj? wtedy okoliczno?ci, w jakich aposto? Pawe? znalaz? si? na wyspie – burz?, rozbitcie si? statku i cud ze ?mij? (Dz 27,9 – 28,6) – i dzi?kuj? za dotarcie wiary chrze?cija?skiej na Malt?. Czytanie z Dziejów Apostolskich jest tekstem wybranym na tegoroczny Tydzie? Modlitw o Jedno?? Chrze?cijan. Historia zaczyna si? od pojmania Paw?a w Jerozolimie i odes?ania go drog? morsk? do Rzymu (Dz 27,1n.). Podczas podró?y rozp?ta? si? pot??na burza. Pasa?erowie na statku zdani s? na ?ask? ?ywio?ów, które spychaj? okr?t na nieznane wody. Ludzie czuj? si? zagubieni i pozbawieni nadziei. Na statku znajduje si? 276 osób. S? w?ród nich do?wiadczeni ?eglarze, setnik i jego ?o?nierze oraz wi??niowie. Wszyscy s? wobec siebie nieufni. Wzajemn? podejrzliwo?? oraz napi?cia pog??bia obawa o w?asne ?ycie. W szczególnie trudnej sytuacji znajduj? si? wi??niowie – w razie rozbicia statku grozi im zbiorowa egzekucja (27,42). W tym zam?cie Pawe? wyró?nia si? jako ostoja spokoju. Wie, ?e jego ?yciem nie rz?dzi fatum, lecz jego los znajduje si? w r?kach Boga, do którego nale?y i którego czci (por. 27,23). Dzi?ki wierze aposto? jest przekonany, ?e nikomu nic si? nie stanie. Tym przekonaniem dzieli si? z innymi, nape?niaj?c ich otuch? i zach?caj?c do wspólnego posi?ku. Wkrótce wszyscy, wzorem Paw?a, dziel? si? chlebem, zjednoczeni w nadziei i ufno?ci w jego s?owa. Ta sytuacja stanowi ilustracj? g?ównego tematu opowiadania: Bo?ej opatrno?ci. Cho? Pawe? ostrzega? przed wyp?yniciem w z?? pogod?, setnik si? na to zdecydowa?, ufaj?c umiej?tno?ciom sternika i ?eglarzy. W czasie nawa?nicy okaza?o si?, ?e ani w?adza setnika, ani do?wiadczenie ?eglarzy nie zdo?aj? uratowa? statku. W tej sytuacji pozosta?o tylko zaufa? Bo?ej obietnicy i zda? si? na Bo?? opatrno?? (Dz 27,22-25). Statek i ca?y cenny ?adunek zostan? utracone, ale wszyscy ludzie ocaleni, „nikomu bowiem z was w?os z g?owy nie spadnie” (27,34; zob. ?k 21,18). W poszukiwaniu chrze?cija?skiej jedno?ci, poddaj?c si? Bo?ej opatrno?ci, cz?sto b?dziemy zmuszani do rezygnacji z wielu rzeczy, do których jeste?my g??boko przywi?zani. Dla Boga liczy si? zbawienie – ocalenie ludzi, a nie tego, co w ?yciu zgromadzili. Zgodnie z Bo?? obietnic? zró?nicowana i skonfliktowana grupa ocalonych osiada na „jakiej? wyspie” (Dz 27,26). Docieraj? do miejsca przeznaczenia, gdzie wszystkim – bez wzgl?du na ich pozycj? i status – w jednakowy sposób wypiarze okazuj? go?cinno??. Tych 276 osób nie znajduje si? ju? na ?asce oboj?tnych si? przyrody, ale dzi?ki „niezwyk?ej ?yczliwo?ci” (Dz 28,2) okazanej przez mieszkaców wyspy do?wiadcza Bo?ej opatrno?ci. Zmarzni?ci i mokrzy rozbitkowie mog? ogrza? si? i wysuszy? przy ognisku. G?odni otrzymuj? jedzenie. S? otaczani troskliw? opiek? a? do chwili, gdy b?d? mogli bezpiecznie kontynuowa? podró?.

Dzisiaj wielu ludzi staje w obliczu tych samych l?ków, p?ywaj?c po tych samych morzach. Miejsca wymienione w czytaniu – Italia i Malta – (Dz 27,1; 28,1) pojawiaj? si? równie? w opowie?ciach współczesnych migrantów. W innych cz??ciach ?wiata wiele osób odbywa równie niebezpieczne podró?e drog? l?dow? i morsk?, aby unikn?? kl?sk ?ywio?owych, wojen i ubóstwa. Ich ?ycie zale?y od pot??nych i oboj?tnych si? – nie tylko naturalnych, ale te? politycznych, ekonomicznych i ludzkich. Ludzka oboj?tno?? przybiera ró?ne formy; mo?e by? to sprzeda? zdesperowanym ludziom miejsca na niezdatnych do ?eglugi statkach, wstrzymywanie

wysłania łodzi ratunkowych, zawracanie statków imigrantów. To tylko kilka przykładów. Historia z Dziejów Apostolskich stanowi wyzwanie dla nas, chrześcijan, zmuszonych w różny sposób zmierzyć się z kryzysem migracyjnym: Czy sprzymierzamy się z zimnymi sercami obojętności, czy też – jak Maltańczycy – okazujemy „niezwykłą gościnność” i stajemy się świadkami, a nawet narzędziami opatrności Bożej wobec ludzi?

Gościnność odgrywa bardzo ważną rolę w dążeniu do jedności chrześcijan. Praktykowanie jej wymaga od nas hojności dla potrzebujących. Ci, którzy okazywali niezwykłą gościnność Pawłowi i jego towarzyszom, jeszcze nie znali Chrystusa, a jednak to dzięki ich niespotykanej gościnności podzieleni rozbitkowie zbliżyli się do siebie. Nasza chrześcijańska jedność zostanie odkryta nie tylko przez okazywanie sobie wzajemnej gościnności, ale także dzięki pełnemu miłości spotkaniu z tymi, którzy nie mówią naszym językiem i nie dzielają naszych poglądów, kultury czy wiary.

W takich burzliwych podróżach i przypadkowych spotkaniach spełnia się Boża wola dla Kościoła i wszystkich ludzi. Zgodnie z tym, co Paweł powie w Rzymie, zbawienie Boże zostało posłane do wszystkich ludów (zob. Dz 28, 28).

oprac. Joanna i Wiktor Dubaniewicz